



MERKURUSZ

przygotowane przez klasę IIb G pod opieką pani mgr Agnieszki Lepli

rysunki - Paulina Panuś

Wydanie 10
Czerwiec 2013

POKAZ TALENTÓW

Paulina Panuś i Karina Grzywa



1 czerwca odbył się w naszej szkole, po raz pierwszy, Pokaz Talentów przygotowany pod opieką Rady Rodziców oraz Samorządu Uczniowskiego. Na barwną paletę talentów złożyły się popisy wokalne, wokalo-instrumentalne, różne gatunki tańca, gimnastyka, sport, malarstwo, a nawet sztuka origami.

Publiczność była pod wrażeniem jakości występów, a Pokaz przyniósł wiele radości i wprowadził wesołą atmosferę.

Pamiętajmy, że w każdym dziecku drzemą talenty; chodzi o to, aby dać im szansę na rozwój, a Pokaz Talentów to forma motywacji.

„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.”

Janusz Korczak

POŻEGNANIE KLASY III LO...

W tym roku mury naszej szkoły opuszczają: Ines Król, Ewa Lasota, Agata Szczepańska i Cynthia Whiteside.

Kochani, chcielibyśmy podziękować Wam za wspólne lata spędzone w polskiej szkole, a także pogratulować Wam wytrwałości i wszelkich sukcesów. Życzymy Wam, niech omijają Was troski, smutki i z wątpienia, a towarzyszy radość, zrozumienie i przyjaźń.

Wkrótce rozstaniemy się z Wami lecz wierzymy, że spotkamy się w dorosłym życiu.



Do zobaczenia w dorosłym życiu
na innej drodze, na innym szlaku.
Z bagażem wspomnień na dnie, w ukryciu
wśród masy pytań w pełnym plecaku...

Otwarcu, prawi, pełni miłości,
idźcie odważnie przez wasze życie,
by w końcu drogi bez wątpiwości,
w lustro popatrzeć na swe odbicie.

FINAL LIGI MISTRZÓW

Mikołaj Krupa

W sobotę, 25 maja rozegrał się finał Ligi Mistrzów na stadionie w Wembley. Zagrały przeciw sobie dwa niemieckie kluby: Borussia Dortmund i Bayern Monachium. Nigdy dotąd w finale nie zagrał więcej niż jeden Polak, a tym razem grało aż trzech! W zaciętym meczu drużyna z Bawarii pokonała Borussię 2:1. Bramki dla Bayernu zdobyli: Mario Mandžukić i Arjen Robben, a dla Borussii İlkay Gündoğan z rzutu karnego.



SONDAŻ SZKOLNY

Kończy się kolejny rok szkolny w SPK Toronto! Wkrótce będą wręczane świadectwa, dyplomy, nagrody. Zapewne czas spędzony w murach tej placówki zostanie w pamięci każdego z nas. Aby dowiedzieć się, jaki był ten rok dla uczniów naszej szkoły, zapytaliśmy wielu z nich o ich wrażenia, wspomnienia i doświadczenia. Przeprowadziliśmy na ten temat sondaż. Oto pytania i wybrane odpowiedzi uczniów.

1) Czy ten rok był dla Ciebie udany? Dlaczego?

„Tak, ponieważ spotkałem dużo ludzi i mam świetne oceny” - *Oskar Nałęcz, IIa G*

„Nie, dlatego że był nudny. Za dużo pracy domowej” - *Piotr Karcz, Vb SP*

„Tak, ponieważ nic się nie uczyłem i mam dobre oceny” - *Kamil Frączek, Ia LO*

„Tak, bo mam wielu fajnych kolegów i było dużo ciekawych tekstów do czytania z polskiego” - *Kuba Znamierowski, IIb SP*

„Tak! Nauczyłam się dużo nowych rzeczy, w końcu rozumiem matematykę” - *Julia Wojciechowicz, III SP*

2) Jakie wydarzenie tego roku szkolnego szczególnie utkwiło Ci w pamięci?

„Apel z okazji 11 listopada, ponieważ były ładne dziewczyny” - *Wojtek Puchalski, Ia LO*

„Planowanie studniówki. Chociaż na nią nie poszłam, planowanie jej było dużą przyjemnością” - *Maja Bielecki, Ib LO*

„Kiedy pan Kasprzyk pokazał nam zdjęcia z jego podróży” - *Milena Galaszewicz, VI SP*

„Studniówka, bo było dobre jedzenie” - *Mateusz Wrona, Ib LO*

„Najbardziej zapamiętam przerwy z koleżankami i kolegami” - *Maria Kaczmarek, IIa G*

3) Czy jesteś zadowolony ze swoich osiągnięć w tym roku?

„Tak, ponieważ wygrałem konkurs ortograficzny” - *Darek Bielecki, IIa SP*

„Tak, a dzięki temu mam chęć, aby dalej chodzić do polskiej szkoły” - *Ania Frączek, VI SP*

„Tak, bo mam dobre oceny. Nie dostałem ani jednej dwójki !” - *Daniel Michaluk, II b SP*

4) Co było Twoim największym sukcesem szkolnym?

„Zająłem drugie miejsce w konkursie „Wierszyk wiosenny” - *Matylda Szwarc, III SP*

„Napisałem egzamin na piątkę” - *Wojtek Puchalski, Ia LO*

„Mój występ kabaretowy na studniówce” - *Kamil Frączek, Ia LO*

„Nauczyłem się pisać długie opowiadania” - *Aleksander Rychter, III SP*

„Ćwiczenia, ponieważ kolorujemy” - *Sebastian Kisielewicz, I SP*

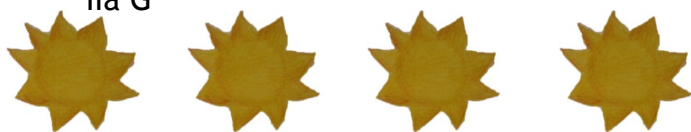
5) Jakie masz plany na wakacje?

„Jadę na obóz” - *Ola Galaszewicz, IV SP*

„Lecę do Polski na całe wakacje” - *Helena Jasinowska, VI SP*

„Nasi dziadkowie przyjechali z Polski. Będziemy grać w piłkę i pojedziemy pod namiot” - *Kuba i Adam Znamierowscy, IIb SP*

„Jadę na Hawaje” - *Paweł Zarzecki, I G*



WAKACYJNE ŻYCZENIA

Już wkrótce wakacje!

Z tej okazji życzymy Wam bezpiecznych i słonecznych wakacji, interesujących podróży, niezapomnianych wrażeń oraz szczęśliwego powrotu do szkoły.

-Redakcja gazetki



Lato, lato..

Już za parę dni, za dni parę
Weźmiesz plecak swój i gitarę
Pożegnania kilka słów
Pitagoras bądźcie zdrów
Do widzenia wam canto, cantare

Lato, lato, lato czeka
Razem z latem czeka rzeka
Razem z rzeką czeka las
A tam ciągle nie ma nas

Lato, lato, nie płacz czasem
Czekaj z rzeką, czekaj z lasem
W lesie schowaj dla nas chłodny cień
Przyjedziemy lada dzień...

KONKURS WAKACYJNY

Paulina Czarnodolska

Nie zapomnijcie o nas w czasie wakacyjnych podróży i wędrówek po lasach i górach... Wyślijcie na adres szkoły list, zdjęcie lub kartkę z pozdrowieniami z miejsca Waszych wakacji. Najciekawsze i najzabawniejsze zostaną nagrodzone we wrześniu.



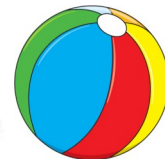
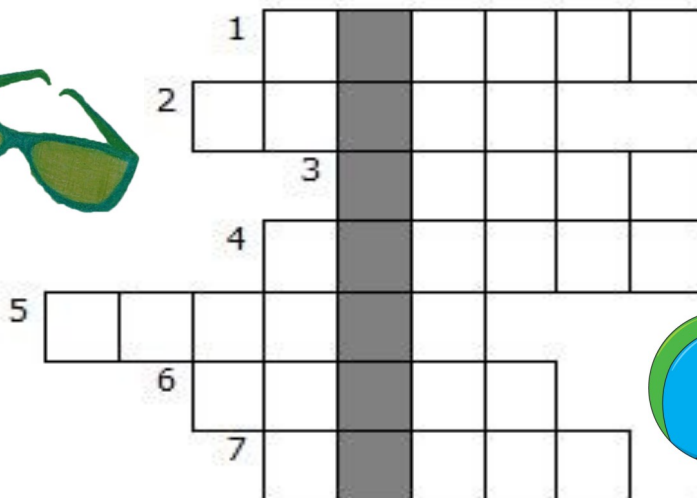
Adres:

SPK (GAZETKA SZKOLNA)
Consulate General of the Republic of Poland
2603 Lakeshore Blvd.
Toronto, Ontario
M8V 1G5 Canada

KRZYŻÓWKA

Paulina Panuś

1. Ozdabiają ogród, dom.
2. Lubimy się na niej wylegiwać w upalne dni.
3. Krwiożerczy owad, po jego ugryzieniu pozostaje swędzący bąbel.
4. Rodzaj przenośnego schronienia.
5. „Ognista kula”
6. Napędzany wiosłem.
7. Składany fotel, bierzemy go by się poopalać.



HUMOR SZKOLNY

Koniec roku szkolnego. Synek przychodzi ze szkoły.

- Tato, ty to masz szczęście do pieniędzy.

- Dlaczego?

- Nie musisz kupować książek na przyszły rok.

Zostaję w tej samej klasie.

- Jakie kwiaty lubisz najbardziej? - pyta nauczycielka ucznia.

- Lubię róże, proszę pani.

- Podejdź do tablicy i napisz nam to zdanie.

- To ja jednak wolę maki - poprawia się szybko uczeń.

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.

- I co wtedy robisz?

- Czekam, aż mi przejdzie.



WYWIAD Z PANIĄ mgr MARIĄ KORONĄ

nauczycielką języka polskiego

1. Co sprawiło, że wybrała Pani zawód nauczyciela?

Przekora. Wiem, że lepiej i zgrabniej zabrzmiałoby, że ... ale prawda jest taka, że właśnie z przekory. Zaczniemy od tego, że gdyby przyznawano nagrody w tej dziedzinie, zapewne uplasowałabym się w czołówce w zakresie sprzeciwu i stawiania jawnego oporu.

Wracam do meritum - nie miałam szczęścia do nauczycieli. A szczególnie nauczycieli nauczania początkowego i języka polskiego. Już jako mała dziewczynka zupełnie nie rozumiałam, dlaczego pani zwraca się do uczniów tonem pełnym irytacji, swoimi niestosownymi uwagami upokarza uczniów, czy bije zeszytem po głowie tzw. niesfornych uczniów.

Podsłórnie czułam, że coś jest nie tak. Ale wtedy nie wiedziałam jeszcze, że krzyk i agresja są wynikiem słabości i nieumiejętności poradzenia sobie z... Są również oznaką niekompetencji kulturowej.

Zdziwienie, niezgoda na tego typu zachowania rosły a wraz z nimi bunt. W liceum radziłam sobie nieźle. Ale miałam dość tolerowania tego typu zachowań, zwracania się do uczniów po nazwisku i urządzania sobie kpin z moich koleżanek. Kiedyś na lekcji polskiego, odważyłam się powiedzieć, co o tym myślę. W klasie zapanowała niesamowita cisza.

Omal nie zdałam matury. Pamiętam ten dzień. 10 maja, kwitły kasztany i bzy, a ja w przepisowym mundurku przed niechętną mi komisją. Ich sarkastyczne uwagi zupełnie mnie nie osłabiały, a wręcz przeciwnie - zagrzewały do walki.

Wtedy pomyślałam - „Po co krytykować innych? Naprawianie świata trzeba zacząć od siebie”.

I tak dołączyłam, że nieco eufemistycznie ujmę rzecz, do grona niosących kaganek oświaty. Żeby być sprawiedliwa w ocenie dodam, że w późniejszych latach udało mi się spotkać wielu fantastycznych nauczycieli. Ludzi z pasją i ogromnym intelektualnym potencjałem, rozmiłowanych w tym, co robią.

2. Jakie są Pani ulubione hobby?

Były różne w zależności od okoliczności, napotkanych ludzi, którzy potrafili mnie czymś zainspirować, tak zwanego dogłębnego przeżywania „iluminacji”, mód i trendów wewnętrznych i zewnętrznych. A także tego, co zagrało mi w duszy i gdzie skierowało się serce i czasem prawa półkula (ta wyobrażeniowa, rzecz jasna).

Ostatnio pochłaniam, karmię się i oddycham przypowieściami mądrościowymi Ojców Pustyni.

Od paru lat ćwiczę się w sztuce kontemplacji i medytacji ignacjańskiej.

O tej ostatniej pisałam w artykule „Po co ćwiczyć ducha?”

Sądzę, że w najbliższym czasie zajmę się „zatrzymywaniem ulotności” i zrobię użytek z aparatu fotograficznego oraz uda mi się zakończyć zbieranie materiału do mojej książki.



3. Czy praca z młodzieżą sprawia Pani przyjemność? Dlaczego?

Ogromną. Nigdy nie doznałam tak zwanego „wypalenia zawodowego”. Myślę, że w tym co się robi musi być pasja, prawda, świeżość spojrzenia i kreatywność a także ogromny szacunek i sympatia do drugiego człowieka. Sądzę, że młodzież to czuje i działamy w myśl zasady naczyń połączonych. W pracy z dziećmi i młodzieżą zawsze staram się budować relację w oparciu o mocne strony i talenty. To działa i sprawia, że każdy odczuwa satysfakcję z tego, co robi. Z ogromną radością odpisuję na napływające do mnie wiadomości z Polski. Młodzież o mnie pamięta. To stanowi dla mnie ogromne wsparcie i utwierdza mnie w przekonaniu, że moja praca miała sens.

4. Jakie jest Pani ulubione wspomnienie?

Nie wiem, które wybrać... Chyba to...

Nie należy może do ulubionych, bardziej do takich, które krzepią i wzmacniają ducha.

Przeżywałam ogromnie trudny okres w życiu związany z utratą najbliższych mi osób.

Przez dłuższy czas nie mogłam sobie z tym poradzić. Nie jestem zwolenniczką terapii ani leków. Wiedziałam, że muszę w sobie odnaleźć siły, które pomogą mi funkcjonować jak dawniej. Kupiłam buty i ruszyłam w Tatry. Przez tydzień wędrowałam od schroniska do schroniska, zachwycając się majestatem i potęgą gór.

Aż kiedyś, po żmudnej, całodniowej wędrówce dotarłam do schroniska Tery'ego, po słowackiej stronie Tatr Wysokich w Dolinie Pięciu Stawów. Z wysokości 2015 m. n.p.m. spoglądałam na migoczące w dole światelka.

I wtedy zrozumiałam...że życie jest ustawiczną wędrówką, przekraczaniem własnych słabości, czasem powitań i pożegnań. Dotarło do mnie także to, że niestety, czy tego chcemy, czy nie, cierpienie wpisane jest w nasze życie. Rozprowiłam się ze swoim bólem. Poczułam spokój i ukojenie.

Dlaczego o tym piszę? Może po to, aby każdy w chwilach smutku i słabości znalazł w sobie siłę i „swoje Tatry”.

5. Co uważa Pani za swój największy sukces?

Przekornie stwierdzę, że największy jeszcze przede mną. Może to, że mój dyrektor zwykł być o mnie mawiać; „gdzie się niedobrze dzieje, pošlijcie Koronę, ona to załatwi”. Może list, który dostałam przebywając w Kanadzie od uczestników obozów harcerskich, w którym prosili mnie, abym wróciła do Polski na czas trwania zgrupowania i była ich komendantem?

Może pożegnalna kartka, na której mój niepełnosprawny uczeń napisał: „Dziękuję za to, że rozumiała pani moja odmiennosć i wolniejszy rozwój i to, że dobrze pani wie, że poziomki dojrzewają szybciej niż czereśnie”

A może pierwsze wypowiedziane zdanie dziecka z zespołem Downa i porozumienie z osobami dotkniętymi autyzmem?

6. Czy jest w Pani życiu jakiś autorytet, ktoś, kto jest dla Pani wzorem czy też inspiracją?

Niezaprzeczalnie Jan Paweł II - „papież cierpienia”. To o nim myślałam często pochylając się nad łóżkiem chorego w Szpitalu dla Przewlekłe Chorych. Jako neurologopeda usiłowałam przywrócić sprawność artykulacyjną ludziom dotkniętym udarem czy wylewem.

Najtrudniejsze w mojej pracy było współuczestniczenie w cierpieniu moich pacjentów niejednokrotnie opuszczonych przez rodzinę i umierających samotnie. Charyzmat JP II był dla mnie wskazówką, drogowskazem. Od Niego nauczyłam się jak wiele mogą zdziałać, drobne gesty, spojrzenie, obecność.

Chciałabym także wymienić Ignacego Loyolę i jego ćwiczenia duchowe, które są mi bardzo pomocne w praktykach medytacyjnych.

Ostatnio zafascynowała mnie postać Kateri Tekakwithy, indiańskiej dziewczyny o niesamowitej duchowości. Inspiracją natomiast są dla mnie młodzi ludzie, często niepokorni, z pasją realizujący swoje marzenia i „przenoszący góry”.

7. Jeśli mogłaby Pani dać jakąś radę uczniom naszej szkoły, co by im pani powiedziała?

Aby nie ustawiali w drodze realizacji swoich marzeń. Aby nie zatracili siebie w „światłocieniach”. Aby nie stwarzali sobie barier i ograniczających przekonań typu: „jestem za

gruba, za chuda, za stara, za młoda”!

Aby ustawicznie czuli w sobie potrzebę poznawania i odkrywania rzeczy nowych.

Aby nie wstydzić się wyrażać swoich uczuć, odważnie przeciwstawiali się zniewagom i mieli apetyt na życie. Aby nie zniechęcały ich porażki i życiowe zakręty. Aby uczyli się słuchać swego wnętrza. A nade wszystko, aby emanowała z nich dobroć i życzliwość dla świata i ludzi.

8. Z pewnością przydadzą się nam, uczniom i uczennicom, te mądre rady! Dziękuję Pani bardzo za poświęcenie swego czasu i życzę Pani powodzenia we wszystkich następnych przedsięwzięciach.



(Rozmawiała Anna Halawa z klasy II LO)

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z WYDANIA 9 - TEGO

Na zdjęciu
pani mgr Elżbieta Podziewska.

Nagroda za odgadnięcie zagadki
trafi do Małgosi Lasoty z klasy
II LO.

Gratulujemy!!!

Nagrodę, bilet do kina ufundowała
pani Podziewska.

PRZEPIS NA UDANE WAKACJE

Izabela Pitula

Aby wakacje były udane, muszą być solidnie zaplanowane. Należy starannie dobierać wszystkie składniki. Nie może zabraknąć słońca, humoru, przyjaciół, dobrego samopoczucia, fajnej muzyki oraz niezapomnianych przygód. Podaję więc recepturę:

- 1 kg słońca
- 0,5 kg świeżego powietrza
- 1 szklanka uśmiechu
- 25 dkg szumu morskiej fali
- 1 kropelka deszczu
- szczypta zapachu polnych kwiatów
- 2 łyżki letnich przebojów

Wszystko dobrze wymieszać. Najlepiej spożywać na zewnątrz w gronie przyjaciół siedząc przy ognisku i grając na gitarze.



Dominik Wrona

Aby otrzymać znakomite i niezapomniane wakacje należy kierować się niżej podanym przepisem. Na początku bierzemy dwie łyżki szalonej zabawy oraz kubek wodnych atrakcji. Do tego dorzucamy garść promieni słonecznych delikatnie doprawionych wiatrem. Można dodać kilogram górskich wędrówek z dozą świeżego powietrza. Łagodnie mieszając, nie zapominamy o ważnym składniku jakim jest olbrzymia dawka odpoczynku i relaksu. Następnie mocno posypujemy przygodami i przyjemnymi niespodziankami. Wszystko utrwalamy szczęściem i radością.

Miksturą delektujemy się przy księżycowym blasku w towarzystwie przyjaciół i bliskich.

